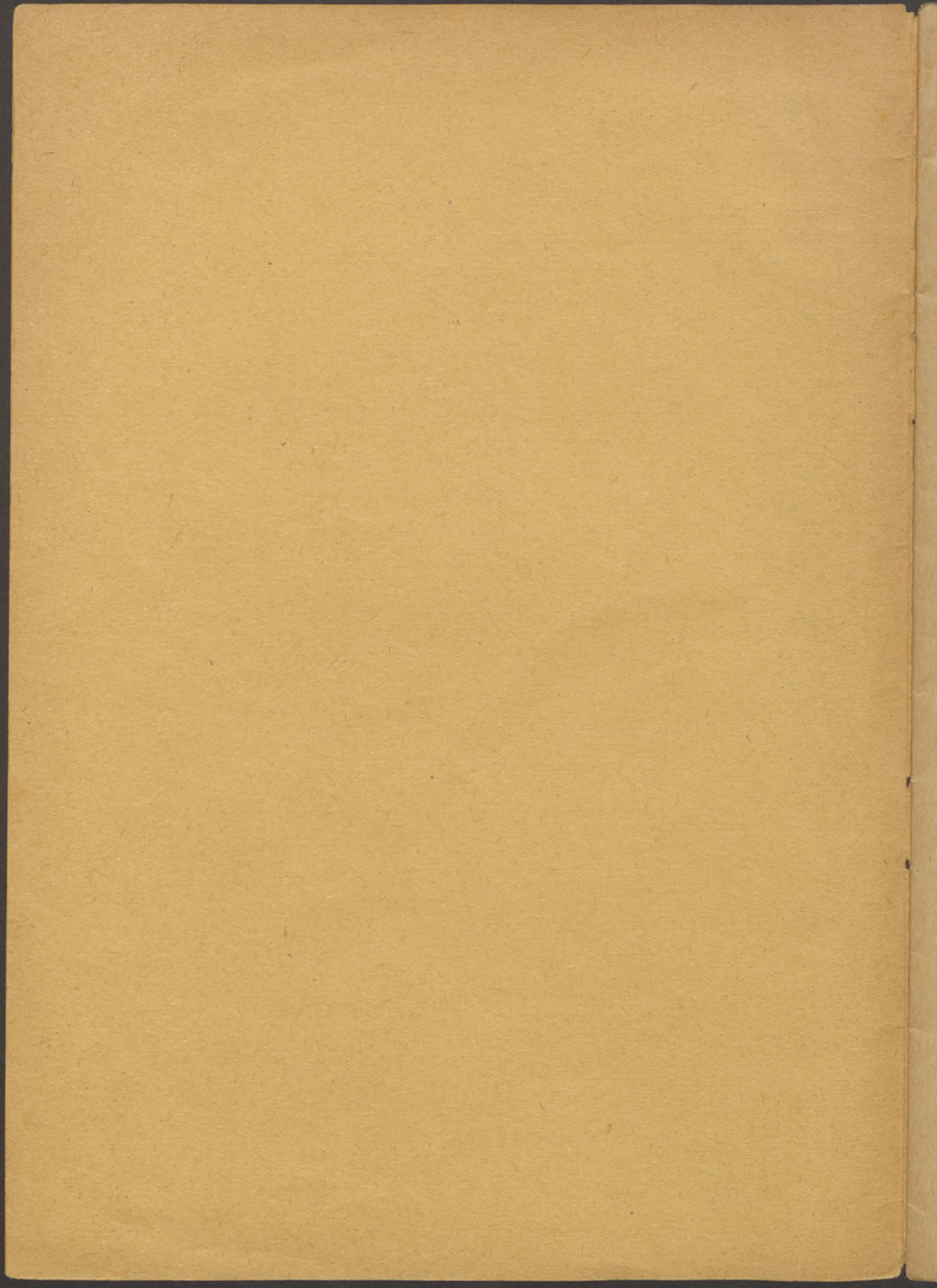




**ZARYS
HISTORII WOJENNEJ
PUŁKOW POLSKICH
1918-1920**

**40
PUŁK STRZELCOW
LWOWSKICH**





Z A R Y S
HISTORJI WOJENNEJ
40-GO PUŁKU
STRZELCÓW LWOWSKICH

Z POLECENIA
WOJSKOWEGO BIURA HISTORYCZNEGO
OPRACOWAŁ
PORUCZNIK WŁADYSŁAW JAGIEŁŁOWICZ

W A R S Z A W A
1 9 2 8

ZARYS HISTORJI WOJENNEJ
156-ciu pułków polskich
jest do nabycia
W GŁÓWNEJ KSIĘGARNI WOJSKOWEJ

Warszawa, ul. Nowy Świat 69
Całość w prenumeracie miesięcznej
wynosi 90 zł. (po 10 zł. miesięcznie)
Cena pojedynczej historii pułkowej
90 groszy



221653

V 1693/60

W S T Ę P.

Z wybuchem wielkiej wojny światowej odżyła w Polsce nadzieja odzyskania utraconej niepodległości. Naród polski, podzielony przez trzy wielkie mocarstwa — Rosję, Niemcy i Austrię, gnębiony i prześladowany, nie zatracił pomimo to wiary we własne siły. Każde prawie pokolenie zbrojnie próbowało odzyskać utraconą wolność. W walkach tych hartował się cały naród, wydając z siebie ludzi, którzy, jak jasne pochodnie, wśród mroku niewoli wskazywali drogę ku wolności. Rok 1914 nie zaskoczył Polaków.

Nie mając własnego państwa, nie mogli Polacy wystawić silnej i wielkiej armji, któraby mogła natychmiast przeważać szalę na ich korzyść. Jednakże dzięki gorącemu patriotyzmowi jednostek, na których czele stał Józef Piłsudski, zaczęła się organizować jeszcze przed wojną światową przyszła siła zbrojna polskiego Narodu w postaci organizacyj wojskowych, gotowych na każde wezwanie stanąć do walki. Organizacje te, jak ziarno, wydały z siebie w przyszłości obfity plon — plon polskich bagietów, które ostrzami wyryły granice Ojczyzny.

Legjony! Im zawdzięcza Naród, że z chwilą wybuchu wojny światowej świat cały dowiedział się, iż wola odzyskania niepodległości pomimo długoletniej niewoli nie osłabła w Narodzie, że potrafi on czynem to udowodnić i że nie cofnie się przed ofiarami.

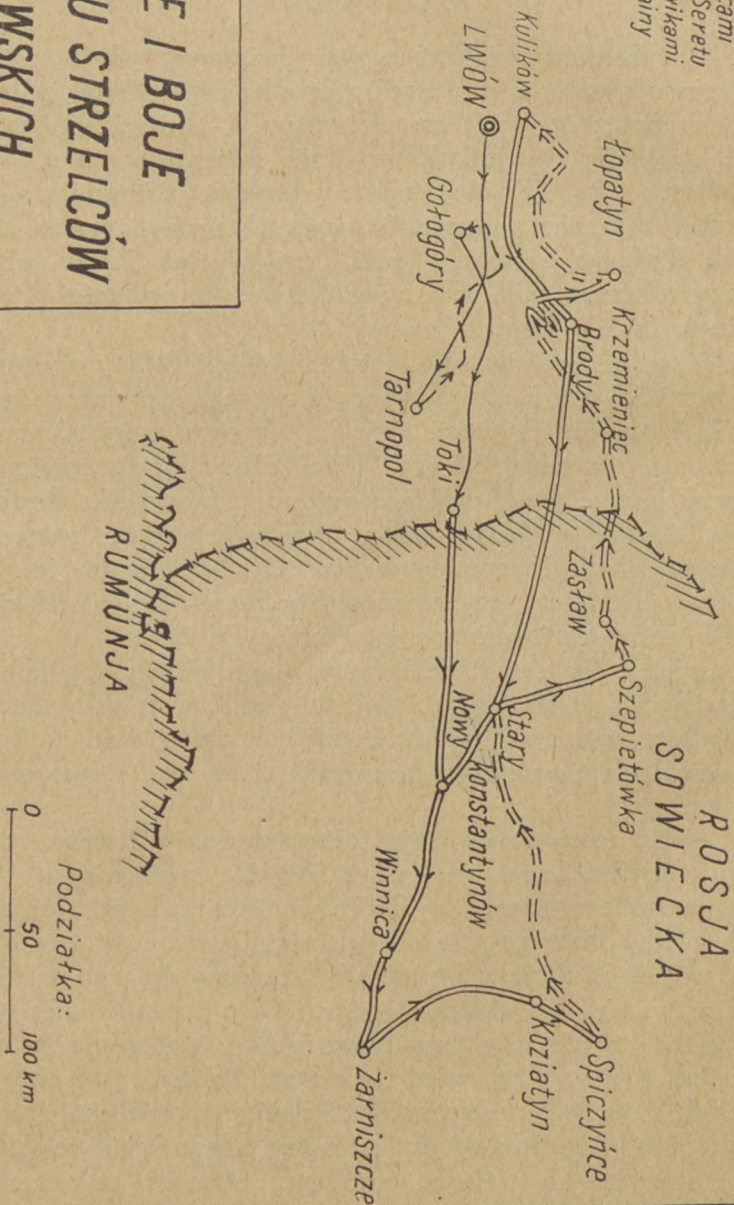
Ciężkie czasy przeżywała Ojczyzna nasza. Rozdarta na trzy części, umyślnie niszczona przez obcych, poniewierana — musiała wreszcie u kresu swojej niewoli patrzeć, jak jej synowie krew swoją przelewają w obcych mundurach i dla obcej sławy. Tem więcej istnienie własnej siły zbrojnej dodawało Narodowi otuchy i wiary w odmianę losów. Gdy wreszcie niezbadanym wyrokiem Bożym trzy największe potęgi świata legły złamane w walce między sobą, wtedy powstała Polska.

Rok 1918, rok wskrzeszenia Polski, był wielkim egzaminem całego narodu, że zdolny jest on do własnego bytu, że ma prawo być równy innym, wolnym narodom. Otoczeni ze wszech stron

Objaśnienie

- walki z Ukraińcami
- - - odwrót z nad. Seretu
- ==== walki z bolszewikami
- === odwrót z Ukrainy

MARSZE I BOJE 40 PUŁKU STRZELCÓW LWOWSKICH



nieprzyjaciółmi, bez własnego skarbu i zasobów wypędzili Polacy zaborców z kraju. Wrócił z niewoli niemieckiej Marszałek Józef Piłsudski i stanął na czele narodu i wojska. Legjony, więzione w rozmaitych obozach, stanęły w szeregu, gotowe do boju. Z całego świata ściagać do kraju zaczęło wojsko polskie, które wszędzie się organizowało. Lecz nieprzyjaciół, a najwięcej Niemcy, którzy nienawistnie patrzyli na powstanie Polski, próbowali przeszkodzić nam w odzyskaniu wolności, w ten sposób, że korzystając z ciemnoty, wywoływali bratobójcze walki między obywatelami Polski. W Małopolsce dwa bratnie narody, polski i ruski albo ukraiński od wieków między sobą zgodnie żyjące, rozpoczęły walkę. Krew bratnia się polalała ku radości wspólnych wrogów, a im na przestrożę, aby obcych nie słuchali.

W tych ciężkich walkach, powstaje wojsko polskie, a z innymi pułkami i 40-y pułk piechoty.

POWSTANIE ZAWIAZKU 40-GO PUŁKU „STRZELCÓW LWOWSKICH”.

Na rozkaz generała Roji, zaczął się organizować 40-y pułk piechoty we Lwowie na Cytadeli. Nazywał się wówczas jeszcze 30-ym pułkiem piechoty im. króla Jana Sobieskiego. Pierwszym jego dowódcą był podpułkownik Krauss, który wkrótce zwerbował wielu ochotników, a byli to albo legjoniści, albo dawni żołnierze austriacy, lub też ochotnicy, liczący po 15 i 16 lat, nierzadko nawet młodszy. Każdy, kto tylko mógł, do wojska się zaciągał na ochotnika. Robotnik czy wiejski gospodarz rzucał robotę, uczniowie — ławy szkolne, nawet kobiety, pozostawiały dzieci w domu, spieszyły, na obronę zagrożonej Ojczyzny.

Pierwszego zaraz dnia, t. j. 24 listopada 1918 roku była już gotowa pierwsza kompania strzelecka. W parę dni później przybyły dwie nowe kompanie i utworzyły razem I bataljon. Dnia 29 listopada powstała jeszcze jedna kompania, mianowicie 5-a, jako zaczątek II bataljonu.

PIERWSZE WALKI O LWÓW.

Już 27 i 28 listopada 1918 r., a zatem w 3 dni po swoim powstaniu, pułk bierze udział w bojach pod Starem Siołem, Żyrawką i Sołonką. W nocy 30 listopada uczestniczy jedna z kompanij w boju pod wsią Grzybowice, leżącą pod samym Lwowem. Kompanja obeszła nieprzyjaciela od Michałowszczyzny i wyparła go z Grzybowic. Nad ranem 31 listopada, wpadł do wsi na tyły nieprzyjaciół. Kompanja musiała się wycofać, lecz, natych-

miast przeszedłszy do przeciwnatarcia, znowu po krwawej walce wypędziła nieprzyjaciela z Grzybowic. Odznaczył się tu chlubnie szeregowiec Stefan Milucha, który, wdarł się pierwszy do wsi obrzucił nieprzyjaciela granatami i tem samem znacznie się przyczynił do zwycięstwa. Choć ranny, walczył do ostatka, aż kompanja zajęła całą wieś.

Z początkiem grudnia kompanja sztabowa wylania z siebie bataljon wartowniczy, który w parę dni później przechodzi pod rozkazy komendy etapowej we Lwowie. W dalszym ciągu tworzy się oddział karabinów maszynowych przy I bataljonie i pluton telefoniczny przy dowództwie pułku.

W dniu 18 grudnia pułk składa uroczystą przysięgę woj-skową.

Od 5 do 14 grudnia I bataljon 40-go pułku obsadzał miejscowości: Pasięki, Pohulanek i Majerówkę. Z nieprzyjacielem walczyły tylko patrole. W nocy zaś z 18 na 19 grudnia bataljon bierze znowu udział w walkach o wieś Sołonkę Wielką. Nacierał tam kilka razy, aż pod wieczór dopiero zajął wioskę. Tu zginął podporucznik Tadeusz Kocek.

Przyszły na bataljon ciężkie chwile, które tylko dobry żoł-nierz mógł przetrwać. Dnia 27 grudnia nieprzyjaciół przeprowadził atak na całym froncie lwowskim. I bataljon w składzie dwóch kompanij, 1-ej i 3-ej, był wtedy pod Lwowem na tak zwanej „Koś-ciarni“. Nieprzyjaciół natarł z wielką siłą. Kompanje broniły się, jak mogły, aż z gorącą karabinów w rękach nie można było utrzymać. Najgorzej dostało się 1-ej kompanji. Biła się bohatersko, lecz się utrzymać nie mogła; na polu legła trzecia część żołnierzy, przeto wycofać się musiała.

Jak tylko ściemniło się, tegoż dnia znowu półbataljon ruszył do natarcia i, rzetelnie pobiwszy nieprzyjaciół, zajął z powrotem utracone pozycje. O tym samym czasie 2-a kompanja stała w Hołosku Wielkim na pozycji. Zaatakował ją nieprzyjaciół, lecz nie dała się podejść i, wielkie straty zadając nieprzyjacielowi, nie ruszyła się z miejsca.

Z początkiem stycznia wchodzi 3-a kompanja w skład I bataljonu jako 4-a kompanja, w lutym przekształca się oddział karabinów maszynowych na 1-ą kompanję karabinów maszynowych.

Dnia 10 i 11 stycznia półbataljon zajmuje wioski Frenelówkę, Malechów, Laszki, walcząc ciężko z nieprzyjacielem. Dnia 13 stycznia został zluzowany przez oddział z „Kościarni“, następnie przeszedł do wsi Hołoska, gdzie zebrał się cały I bataljon. Stał tam jeden dzień, poczem znów posłano go na inną pozycję. Kompanje

1-a i 2-a ruszyły do wsi Kulparkowa aż pod samą wieś Skniłów, zaś 3-a kompanja ruszyła do Rzęsnej Polskiej.

Dnia 15 lutego dotychczasowa nazwa pułku uległa zmianie: rozkaz Sztabu Generalnego nadaje pułkowi nazwę 3-go pułku Strzelców Lwowskich.

W pierwszej połowie marca pułk otrzymał znaczne uzupełnienie przez wcielenie bataljonu szturmowego brygady lwowskiej, co pozwoliło na stworzenie dwóch bataljonów, każdy w sile trzech kompanij strzeleckich i jednej kompanji karabinów maszynowych. W miejsce kompanji sztabowej powstała kompanja techniczna. Z bataljonem szturmowym weszły w skład pułku kobiety, które dzielnie walczyły na froncie. Kwiecień przyniósł dalsze zmiany. Powstała 3-a kompanja karabinów maszynowych, a w kilka dni później III bataljon w tymczasowym składzie 9-ej kompanji, 3-ej kompanji karabinów maszynowych i kompanji technicznej.

Dnia 25 kwietnia stan liczebny pułku przedstawiał się już pokaźnie, bo pułk miał 55 oficerów, 1231 szeregowych i 12 karabinów maszynowych.

Od tego czasu nastąpiło trochę spokoju, aż do 30 kwietnia. Nieprzyjaciel bał się podchodzić, tylko tego bił z dział, strat jednak wielkich nie zadając. Trwało nawet przez 4 dni zawieszenie broni, lecz sam nieprzyjaciel zerwał je 1 marca.

W walkach szczególnie zasłużyły się, jako niezwykle waleczne: plut. Katarzyna Chorzębianka, kapralowie: Zofja Sokołowska, Julja Jaremczukówna i starszy żołnierz Józefa Jung. Godny jest także wspomnienia szeregowiec Klemens Jaskułowski, który, mając przestrzeloną rękę i uszkodzoną kość, niezupełnie wyleczony powrócił na front, aby walczyć nadal za Ojczyznę.

Przed samą Wielkanocą 40-y pułk otrzymał za zadanie zepchnąć nieprzyjaciela na południe od Lwowa, mając to wykonać razem z grupą generała Zielińskiego. Główna walka toczyła się o las Oświeca, przyczem do pomocy wezwany był II bataljon 40-go pułku. Natomiast I bataljon nacierał na Sokolniki.

Znowu na jakiś czas nastąpiła przerwa, poczem 28 kwietnia wyruszono na pozycje wyjściowe: I bataljon do Hołoska, II do Rzęsnej Polskiej. Dnia 29 kwietnia o 1 godzinie I bataljon ruszył naprzód. Natarł na wieś Brzuchowice, którą rano, skoro świt, zajął, obsadzając przy tej okazji Hamulec i Wólkę Hamulecką.

Dnia 30 kwietnia 40-y pułk złamał silny opór nieprzyjaciela i zajął wieś Grzędę. Po kilku dniach spokoju rozpoczęły się dalsze walki. Dnia 8 maja w Grzędzie pułk został zaskoczony przez nie-

przyjaciela, uderzającego od strony wsi Sieciechowa. Trzeba było wycofać się do Grzybowie Wielkich, lecz, jak zwykle, ruszywszy do przeciwnatarcia (pod dowództwem podporucznika Dąbka), pozycję odbito.

W walkach tych pod Grzędą wyróżnili się niezwykłą odwagą podporucznicy Dąbek i Dekanski.

Dzień 1 maja przyniósł niespodziankę. Powtórnie uległa zmianie nazwa pułku. Rozkaz Sztabu Generalnego, jako ostateczną nazwę dla pułku, ustalił: 40-y pułk piechoty, zaś Dziennik Rozkazów dodał: „Strzelców Lwowskich“.

Pod wsią Grzędą na pozycjach, które się ciągnęły od Zawodowa aż do Zboisk, pułk stał do 13 maja.

OFENSYWA MAJOWA W 1919 ROKU.

W dniu 15 maja miała się rozpocząć wielka ofensywa na całym froncie małopolskim i wołyńskim. Dwizja lwowska, do której należał 40-y pułk, miała je wykonać razem z grupą pułkownika Minkiewicza i przybyłymi właśnie z Francji dywizjami „Hallerowskimi“. Pułk 40-y, wspierając 58-y pułk piechoty, zajął Koszelów i Nowe Sioło, a idąc dalej, obsadził miejscowości Stroniatyn, Kukizów i Zapytów. Bataljon I stoczył zacięte walki z wielkimi stratami, zajmując wieś Romansówkę i Jaryczów Stary, a II bataljon zdobył Ceperów i Jaryczów Nowy.

Długi i krwią znaczony był pochód 40-go pułku. Wszędzie bijąc nieprzyjaciela, pułk parł naprzód przez Chałupki, Polonice, Cepuchy, Borszczowice i Zuchorzyce na linię Gologóry Lackie, dalej przez Sławne, Machnowce podszedł pod Zborów, gdzie między Jezierzanką a Zborowem nieprzyjaciół siedział na silnej pozycji i bronił dostępu. Mimo zacieklego oporu pułk zajął Zborów i szedł dalej drogą na Bogdanówkę, Kudynowce, Kąty do Jezierny, gdzie oddany był do odwodu grupy generała Jędrzejewskiego. Następnie czas jakiś był w Białogłowach, a później w okolicach Tarnopola znowu w odwodzie przy grupie pułkownika Sikorskiego.

W ciągu maja powstały 10-a i 11-a kompanje. Przestała istnieć kompanja techniczna, utworzyły się zaś patrole żandarmerji polowej, połączone następnie w jeden pluton przy dowództwie pułku.

ODWRÓT.

Pułk poniósł wiele strat w tych sławnych bojach, goniąc ostatkami sił, trzymał się tylko duchem. Nieprzyjaciół, którego pędził

przed sobą, dostał posiłki i parł ze wszystkich stron. Pułk musiał się cofać.

W nocy z 14 na 15 czerwca 1919 roku 40-y pułk cofnął się do Ostrowa, obsadzając okopy około wsi Bucniowa i most kolejowy na Serecie. Od samego rana bił się pod silnym ogniem artylerji nieprzyjacielskiej. Kiedy zaś około godziny 5 nieprzyjaciół przełamał front od strony wsi Berezowice, I i II bataljony musiały się wycofać przez folwark Doktorówkę na Jeziernę, ciężko walcząc przez cały dzień. Bataljon II w tym czasie również się wycofał i dnia 16 czerwca doszedł do Mszany. Bataljon I dnia 17 czerwca próbował wysunąć się na wieś Podhajczyki, lecz otoczony po krwawej walce wycofał się do Toustogłów koło Zborowa, gdzie dzielnie odparł natarcia nieprzyjaciela.

Bataljon II pod Mszaną również odparł zwycięsko wszystkie natarcia, pomagając III bataljonowi 39-go pułku do odzyskania pozycji w Sewerach i Jaśkowcach. Nieprzyjaciół jednak dnia 18 czerwca znowu przełamał front koło wsi Żołoziec. Ponieważ skutkiem tego zagrożone było lewe skrzydło, II bataljon musiał też wycofać się i to pod silnym ogniem artylerji. Przez Żukowce, Kuźnie i Jarosławińce bataljon doszedł wreszcie do wsi Nuszcze.

W tym czasie, t. j. w drugiej połowie czerwca, do pułku został wcielony bataljon kpt. Putka, po zranieniu tegoż znajdujący się pod dowództwem majora Jaklicza. Z początkiem lipca wcielono do pułku również oddziały rotmistrza Abrahama. W tym też miesiącu każdy bataljon otrzymał po jednym plutonie miotaczy min i granatów.

Dnia 21 czerwca nieprzyjaciół natarł na 40-y pułk. Równocześnie sąsiednie oddziały musiały się cofać pod silnym naporem nieprzyjaciela, a ścigający je nieprzyjaciół zaczął zagrażać 40-mu pułkowi z boku. Pułk cofnął się wobec tego do Trościańca Małego, lecz zaraz rankiem następnego dnia ruszył do przeciwnatarcia i odzyskał wioskę Nuszcze z powrotem. Dopiero na rozkaz dywizji pułk wycofał się na linję Złoczów — Sassów, a potem do Skwarzawy. W nocy z 26 na 27 czerwca 1919 roku pułk zebrał się koło folwarku Przejazdy, aby wziąć udział w ofensywie, którą ponownie rozpocząć miało wojsko polskie.

DALSZA OFENSYWA POLSKA.

Dnia 28 czerwca 1919 roku o godzinie 4 rozpoczęła się ofensywa. Dywizje „Hallerowskie” wykonały główne uderzenie, przełamując front nieprzyjaciela pod Gołogórami. II bataljon 40-go pułku razem z 38-ym pułkiem piechoty uderzył na Kniaże, skąd

nieprzyjaciel się wycofał szybko i ze stratami. Bataljony I i III szły za II w odwodzie. Tegoż dnia weszły do Złoczowa. Potem pomaszerowały dalej przez Nuszczę, Perepelniki, Kułakowce do Olejowa, bijąc po drodze uciekającego nieprzyjaciela. Po krótkiej walce polskie wojsko zajęło Bzowice, nieprzyjaciel zaś wycofał się za rzekę Seret. Od 6 do 14 lipca pułk stał za rzeką Seretem, patrolami jedynie walcząc z nieprzyjacielem, który zatrzymał się na linii Ihorowica — Iwaczów. Dnia 15 lipca pułk zajął bez walki wieś Ihorowicę, a na drugi dzień po dojściu innych dywizyj do rzeki Zbrucza przeszedł dawny kordon graniczny na północ od Zbaraża. Na tem skończyła się wojna z Ukraińcami. Kraj, zbiedzony wojną, z wolna zaczął przychodzić do siebie.

POSTÓJ NA OBSZARZE ETAPOWYM.

Pułk 40-y, zmęczony ciężkimi walkami, poszedł na tyły razem z całą dywizją, aby pełnić funkcję odwodu armji.

Czas ten schodził na różnych służbach, a także zabrano się do wyszkolenia, bo wojna przeszkodziła się uczyć. Żołnierz wprost z domu poszedł do bitwy, więcej nadrabiając walecznością. Najpierw pułk stał na dawnej granicy austriacko-rosyjskiej, na północ od Zbaraża. Trwało to od 16 lipca do 5 sierpnia. Potem zlużowała go 3-a dywizja „hallerowska“ i pułk razem z całą dywizją, jako odwód frontu małopolskiego, przeszedł do wsi Hadikowce i obsadził rzekę Zbrucz od Siekierzyniec do Bednarówki, gdzie stał do 10 września. Bieda wielka była po wsiach, rzadko gdzie widziało się chłopą, bo każdy był na wojnie a w chatach zostały tylko kobiety. Wobec takiego stanu rzeczy 10 września pułk otrzymał rozkaz przyścia z pomocą w robotach ludności wiejskiej; po karabinie wzięto się do pługą. Zbiedzony naród błogosławił za pomoc, bez której głódby mu zajrzał w oczy. A żołnierz radował się, dopomagając braciom. Zrobiwszy swoje, 26 września pułk powrócił nad rzekę Zbrucz, gdzie pozostawał do 10 października. Potem zlużowała go 7-a dywizja „hallerowska“, a pułk przeszedł na dłuższy czas, jako odwód w okolicę Białej, Czystylowa i Płotysza.

W październiku utworzyły się 4-a kompanja i kompanja sztabowa, w grudniu zajęła jej miejsce kompanja techniczna, która istniała już bez przerwy do końca wojny. W tym też miesiącu czwarte kompanje zostały rozdzielone w bataljonach między inne z powodu nie otrzymania uzupełnień i niskich stanów liczebnych.

Ciężkie walki w 1920 roku spowodowały cały szereg dalszych zmian. Dnia 9 lutego 1920 roku pułk otrzymał bataljon marszowy, dzięki czemu powtórnie powstały czwarte kompanie.

Z początkiem lutego 1920 roku, pułk zebrał się w rejonie wsi Toki, aby niebawem wyruszyć na nową wojnę z Rosją Sowiecką.

NA WOJNIE Z ROSJĄ SOWIECKĄ.

NA LINJI RZEK WOLKA I BOHU.

Działania zaczepne frontu podolskiego, celem oparcia go o rzekę Boh, zaczął 40-y pułk dnia 18 lutego 1920 roku wraz z całą 5-ą dywizją (byłą „lwowską”) i przydzielonemi do niej oddziałami. Dywizja miała za zadanie rozbić nieprzyjaciela, stojącego w okolicach miasteczka Międzyborz — Piławce. Wszystkie oddziały polskie podzielono na trzy grupy, przyczem 40-y pułk dostał się do grupy majora Łukawskiego, który był zarazem dowódcą 40-go pułku

Dnia 18 lutego 1920 roku o godzinie 1 nocy I bataljon 40-go pułku ruszył naprzód i już o godzinie 7 rano wyrzucił nieprzyjaciela ze wsi Mytkowce, zdobywając karabin maszynowy i 15 jeńców. O tym samym czasie II bataljon 40-go pułku walczył zaciekle o wieś Łysanowce. Nieprzyjaciel miał zabitych dowódców bataljonu i kompanij oraz wielu rannych i zabitych żołnierzy, uciekł zatem z wioski, którą zajął II bataljon. Straty własne były niewielkie, jeden zabity i jeden ranny. Na drugi dzień, t. j. 19 lutego, II bataljon ruszył dalej na linję Gorbasów, Susłowce i Siomaki. Bez walki zajął III bataljon Susłowce, a I bataljon energicznem natarciem wyrzucił nieprzyjaciela ze wsi Różany. Tegoż dnia jednak trzeba było cofnąć się w niektórych miejscach, gdyż nieprzyjaciel zachodził z boku. To też wieczorem I bataljon był w Różanach, II w Daszkowcach, III na linji Szczodrowa, Susłowce i Kopytynie.

Dnia 21 lutego 1920 roku I i II bataljony 40-go pułku prowadziły natarcie na Nowokonstantynów. Bataljon III wspierał ze skrzydła od strony wsi Popowiec. Sześć godzin trwała zacięta walka. Żołnierze, podziw budząc męstwem, walczyli z trzykroć silniejszym nieprzyjacielem. O godzinie 15 bataljony I i II wdarły się do Nowokonstantynowa, zdobywając ciężki karabin maszynowy, wiele innej broni i jeńców. Zabitych było trzech oficerów, pięciu szeregowych i 30 rannych. Dnia 22 lutego 1920 roku bataljony poszły zdobywać Nową Sieniawkę, lecz nieprzyjaciel opu-

ścił ją bez boju. Tego samego dnia osiągnięto nakazaną linię rzeki Bohu, gdzie przez dłuższy czas były staczane walki na pozycjach. Zanim jednak 40-y pułk piechoty zdołał obsadzić nakazaną linię, 23 lutego 1920 roku, nieprzyjaciel, próbując szczęścia, zaatakował polską grupę. Bataljon III początkowo odparł wszystkie natarcia, wkońcu wszakże musiał się cofnąć do Kopytyniec. Popowce zajął nieprzyjaciel. Przy pomocy silnego ognia artylerji przeciwnik wszystkimi siłami uderzył na Kopytyńce, wchodząc na tyły 9-ej i 11-ej kompanij tak, że bataljon musiał cofnąć się dalej przez wieś Czaple do miasteczka Międzyborza. Równocześnie nieprzyjaciel natarł, przy silnem wsparciu artylerji na Nowokonstantynów. Bataljon I, który sam był na linii, bronił się zaciekle. Artylerja prażyła ogniem piechotę bolszewicką, której było kilka bataljonów. Z pomocą przyszedł II bataljon 59-go pułku piechoty, lecz nieprzyjaciel wspierany ciągle nowymi odwodami nacierał coraz silniej. Pomimo słabszych sił na każde natarcie odpowiadało przeciwuderzeniem. Ciężko było. Dzięki bohaterskiej odwadze placówek na wschodnim krańcu miasta Nowokonstantynowa udało się wycofać baterji 2-go pułku artylerji polowej, która strzelała mężnie do ostatniej chwili. Pod naporem nieprzyjaciela trzeba było cofnąć się na nowe pozycje w okolicy wsi Różan i Jurczenek. Cała noc zeszła na nawiązaniu z innymi oddziałami łączności. Należało się jako tako zorganizować.

Ugrupowawszy się odpowiednio, dnia 24 lutego grupa polska przeszła do przeciwnatarcia. Rozpoczął je kapitan Weiss, dowódca I bataljonu. Energicznem uderzeniem zmusił nieprzyjaciela do wycofania się z Nowokonstantynowa. Również i III bataljon 40-go pułku piechoty wrócił na dawne pozycje na linii Susłowce—Kopytyńce—Popowce. W ciągu tej dwudniowej walki straty wynosiły: 8 zabitych, 36 rannych i 26 zaginionych.

Nastały dnie słoty. Błoto, deszcz i chłód bardzo dokuczały, bardziej jeszcze zwiększając trudy, lecz starzy żołnierze, przywykli nieraz wojować o chłódzie i głodzie, nic sobie z tego nie robili.

W marcu został zmieniony pluton żandarmerji na pluton jeźdźców, którzy w bieżących i następnych walkach niejednokrotnie oddali znaczne usługi.

40-y pułk piechoty dalej toczył walki i silnie się trzymał na pozycjach. W tym czasie, a było to 5 marca, dokonano wypadu na Janówce, aby nękać nieprzyjaciela. W wypadzie brały udział 2-a i 4-a kompanje z dwoma karabinami maszynowemi pod dowództwem kapitana Wierzchonia. Uczestniczyła w wypadzie

również 5-a kompanja z jednym karabinem maszynowym oraz 6 jeźdźcami pod dowództwem porucznika Kubina. Było też jedno działo. O godzinie 6 zrana pod wsią Tesą rozpoczęto działania.

Kapitan Wierzchoń szedł nawprost Janowiec i miał uderzyć pierwszy. Porucznik Kubin miał obejść nieprzyjaciela z flanki i gdy kapitan Wierzchoń rozpocznie natarcie on z 5-ą kompanją miał uderzyć z boku. Owych 6 konnych zajechać miało bolszewikom na tyły. Tak się też stało. Nieprzyjaciel zaskoczony z dwóch stron, myśląc, że z tyłu ma jeszcze na karku kawalerję, uciekł w popłochu, a polskie kompanje odniosły wielkie zwycięstwo, zdobywając 8 jeńców, 3 karabiny maszynowe, dużo broni ręcznej, koni, wozów i t. d. Bolszewicy stracili 50 w zabitych i dużo rannych. Za ten wypad kapitan Wierzchoń, porucznik Kubin oraz wszyscy szeregowi otrzymali pochwały od generała Jędrzejewskiego. Różne potem koleje przeżywał pułk. Budowano też na pozycji umocnienia, które z końcem marca były gotowe.

Nieprzyjaciel, którego 12-a i 14-a armje otrzymały rozkaz złamania w połowie marca polskiego frontu wołyńskiego i podolskiego, nieraz jeszcze próbował szczęścia, nacierając w różnych miejscowościach, a w szczególności na Nową Sieniawkę i Nowo-konstantynów. Nic jednak nie wskórał, pułk zato bił go ciągle, robiąc wypadły. Dnia 17 marca 1920 roku, podczas wypadu na Łuki i Zinowińce, doszedłszy na 400 kroków pod Zinowińce uczestnicy wypadu dostali się pod silny ogień artylerji nieprzyjaciela, który strzelał kątaczami.

Dnia 21 marca nieprzyjaciel natarł wielkimi siłami na Nową-Sieniawkę. Pomimo przeważającej siły nieprzyjaciela III bataljon, raz po razie, idąc do przeciwuderzenia, pokonał nieprzyjaciela i utrzymał się na pozycjach. Ciężki bardzo był to bój i naprawdę bohaterska obrona. Wielu żołnierzy okryło się tam sławą. Zasługują na wspomnienie: sierżant Stanisław Mozołowski, który, choć był kompanijnym furjerem, zgłosił się do walki. Pod gradem kul jeden z pierwszych przedarł się przez most, ostrzeliwany silnie przez nieprzyjaciela. Za jego bohaterskim przykładem poszli też inni, zmuszając przeciwnika do ucieczki i zdobywając na nim dwa karabiny maszynowe. Podobnie plutonowy, Władysław Lorranty nieustraszonem męstwem porwał za sobą swój pluton i uderzył z taką siłą, że nieprzyjaciel uciekł w popłochu, zostawiając karabin maszynowy. Starszy szeregowiec Witold Sapiński, choć w kancelarji pracował, na ochotnika poszedł do boju i wśród gradu kul nawiązał łączność z sąsiednią kompanją, znacznie się przyczyniając w ten sposób do zwycięstwa. Lecz to nietylko oni jedni

byli. Wszystkich wyliczać nie sposób, bo w odwadze żołnierz z żołnierzem szli w zawody. Za to 40-y pułk piechoty otrzymał dwie pochwały.

Dnia 25 marca dokonano nowego wypadu na Dumenki, a 27 tegoż miesiąca na Janowce, Rozsochę i Łuki, rozbijając w puch pułki sowieckie, za co znowu udzieloną była pochwała. W marcu dnia 21, cała 5-a dywizja zrobiła wypad w kierunku na miasto Bar, przyczem 40-y pułk uderzył na Bereznę — Krupin — Kumanowce. Jeszcze raz 11 kwietnia 40-y pułk piechoty zrobił wypad na Łysą Górę i Zinowince, znowu otrzymując od przełożonych pochwały.

Inne pułki, stojąc na prawem i lewem skrzydłach 40-go pułku męczyły też wypadami nieprzyjaciela tak, że 24 kwietnia 1920 roku, Rosjanie opuściwszy cicho swe pozycje, uciekli, a 40-y pułk porzucił 26 kwietnia dotychczasowe stanowiska i ruszył dalej na wschód w trop za nieprzyjacielem.

OFENSYWA NAD DNIEPREM.

Po dwumiesięcznej walce na pozycjach 6-a armja, a w niej i 40-y pułk piechoty przeszły do ofensywy. Wszystkie wojska, które wchodziły w skład 6-ej armji, miały za zadanie rozbić nieprzyjaciela w rejonie miasta Płoskirowa i Żmerynki, i zepchnąć go w kierunku południowo-wschodnim. Naczelnym Wódz, Józef Piłsudski, inny miał jeszcze cel tej ofensywy: uwolnienie Ukrainy z niewoli moskiewskiej, aby mogła być wolnem i niepodległym państwem. Po polskiej stronie i razem z Polakami były Rosjan wojska ukraińskie, któremi dowodził generał Pawlenko. W dniu 26 kwietnia 1920 roku 40-y pułk piechoty przesunął się z Nowo-Konstantynowa na linję wsi Woniaczyn, Osolinka, Kuryłówka, lecz z nieprzyjacielem się nie spotkał. Tegoż dnia przeszła na polską stronę III brygada ukraińska, t. zw. „strzelcy siczowi”. Idąc dalej, pułk obsadził miejscowości Hutę Lityńską, Bruślinów, Janopol, gdzie przyszedł już w nocy. Dnia 29 kwietnia 1920 roku pułk wszedł I bataljonem do Winnicy, gdzie bardzo uroczyście i z nadzwyczajną radością witała go ludność. Maszerując dalej, pułk przeszedł rzekę Boh i dotarł do miejscowości Telepeńki Małe, Kossakówka, Kobylince, Przyborówka, Studnica, nigdzie nie natrafiając na nieprzyjaciela. Dnia 3 maja pułk był już daleko, bo w Pieszoczynie, Armience, Popówce, Gordyjówce, Strutyńcach. Nieprzyjacieli jedynie od Humania ostrożnie podjeżdżał pancerkami. Tak zeszedł czas do 12 maja. W tym czasie źle było z Sowietami.

mi. Armje ich, które przed polskim wojskiem znajdowały się zupełnie rozbite, cofały się w nieładzie.

Naród ukraiński, uwolniony przez wojska polskie, chwycił za broń i rozpoczął powstanie przeciw Rosji, bijąc wroga ze wszystkich stron. Od Kijowa do Chersonia, od rzeki Dniestru do Dniepru wrzało powstanie. Straciliśmy zupełnie łączność z nieprzyjacielem, wylapując tylko gdzie niegdzie resztki sowieckie. Dzień 12 maja zastał pułk w Zorniszczach. O tym czasie lotnicy polscy, którzy wykonywali loty zwiadowcze daleko w głąb Ukrainy, donieśli, że zbliża się na nasz front wielka armja konna, którą dowodził kozak Budienny.

Nagle 25 maja przyszedł rozkaz, że cała 5-a dywizja, a wraz z nią 40-y pułk mają być przerzucone na front północny. Zanim jednak to nastąpiło, przyszedł nowy rozkaz, aby pomaszerować do zagrożonego miasteczka Koziatyna. W miasteczku tem był ważny węzeł kolejowy z rozchodzącemi się w różne strony linjami kolejowemi, warsztatami i wielkim taborzem kolejowym.

Dnia 28 maja III bataljon 40-go pułku odszedł na front północny, aby dopiero z końcem tego roku powrócić do pułku. Na wojnie jednak „raz na wozie, raz pod wozem“, tak bywało i z 40-ym pułkiem piechoty. Dnia 28 maja zaczął działać nieprzyjaciel, a 29 o mało nie przerwał linji obronnej 13-ej dywizji. Na pomoc przydzielono do dywizji 40-y pułk. Na wszelki wypadek, gdyby nieprzyjaciel przerwał front, przygotowano obronę Kziatyna. Znajdował się tam I bataljon 40-go pułku, lecz go bezzwłocznie przewieźli koleją do Zarudyniec, a dalej szedł piechotą do Nowochwastowa na sam front nieprzyjaciela, który silnie nacierał w tych stronach. Po przyjsciu na miejsce 40-y pułk nawiązał natychmiast łączność na prawo z 50-ym pułkiem, na lewo z 44-ym pułkiem. Noc minęła spokojnie.

Dnia 31 maja wczesnym rankiem silny oddział kawalerji Budiennego z czterema pancerkami (samochodami) uderzył od strony wsi Skibińce na wieś Bistrik, gdzie stała 12-a kompanja 50-go pułku piechoty. Miała ją akurat luzować 4-a kompanja 40-go pułku, którą dowodził kapitan Gaber. Po drodze nieprzyjacielska kawalerja z 2 samochodami pancernymi zaskoczyła 4-ą kompanję. Kawalerję nieprzyjacielską odparto i uderzono na samochody, które poczęły ziać ogniem karabinów maszynowych i działek. Pod ogniem przeciwnika załamała się 4-a kompanja, a kawalerja sowiecka otoczyła ją i mocno przetrzebiła. Całemu bataljonowi źle się powodziło. Pod naporem nieprzyjaciela musiał się cofać i dopiero pod ogniem naszej artylerji nieprzyja-

ciel zaniechał pościgu. Rannych było 4 oficerów, 19 szeregowych, zabitych — 5 oficerów i 110 szeregowych wraz z zaginionymi. Polegli dzielni oficerowie: kapitan Gaber, por. Hanuszewski, por. Szczyrkowski, podporucznicy Doliwa i Kwieciński. Lepiej się działo II bataljonowi. Maszerując wraz z 44-y pułkiem piechoty przez Pohrebyszcze, Pedosy, zajął Spiczyńce, odparł natarcie nieprzyjacielskie, gnając wroga aż do wsi Dołżek, gdzie bez własnych strat go pobił, zdobywając w dodatku armatkę, wiele karabinów, szabel, 4 konie i jeńców.

Następne dni nie przyniosły nic ważniejszego, gdyż jedynie II bataljon po krótkiej walce zajął wieś Andrusów.

Dnia 5 czerwca cztery dywizje kawalerji nieprzyjacielskiej przedarły się na tyły polskiej armji i zagrażały stacji kolejowej Koziatyn, zamierzając również uderzyć na miasto Berdyczów i Żytomierz. 13-a dywizja, przy której wówczas walczył 40-y pułk, miała za wszelką cenę do ostatniej chwili bronić węzła kolejowego w Koziatynie.

Spokojnie przeszedł 9 i 10 czerwca. Nieprzyjaciel, ominąwszy polskie pozycje w głąb, przeszedł na tyły; zmusiło to jednak polską 6-ą armję do ogólnego odwrotu.

W czerwcu skutkiem strat rozwiązano w I i II bataljonach czwarte kompanje, w połowie zaś tego miesiąca musiano nawet połączyć z sobą oba bataljony w jeden. Dopiero po otrzymaniu uzupełnienia powstały z końcem czerwca i z początkiem lipca czwarte kompanje ponownie.

ODWRÓT NA KOZIATYN — LWÓW.

Głównem zadaniem 6-ej armji była teraz obrona linii kolejowej Żmerynka — Lwów. Nieprzyjaciel, a w szczególności konna armja Budiennego, głównymi siłami poszedł na spotkanie 3-ej armji polskiej, która cofała się z pod Kijowa.

Pułk 40-y w pierwszych dniach odwrotu zebrał się dnia 13 czerwca 1920 roku w miejscowości Plechowaja. Ale, że cała 6-a armja cofała się dalej, przeto i 40-y pułk cofał się przez Machnówkę, Krzyżanówkę, Stupnik, Ostrożok, Ulanów do Nosówek, gdzie przybył 15 czerwca. Do Wieszniopola pułk wszedł 18 czerwca, stamtąd pomaszerował do Starokonstantynowa i Szepetówki. Dalszemi marszami przeszedł do Zasławia, leżącego nad rzeką Horyniem. W nocy w dniu 29 czerwca pułk zaskoczony został przez nieprzyjaciela w Zasławiu, i gdyby nie placówki, które dzielnie wstrzymały przeciwnika, kruchoby być mogło. Na jed-

nej z tych placówek bardzo się odznaczył szeregowiec Feliks Małyga. Kiedy zabito drużynowego, Małyga objął komendę i z 3 ludźmi wstrzymał całe natarcie. Choć ranny, nie ruszył się z miejsca.

O tym właśnie czasie przeprawiał się 19-y pułk piechoty i II bataljon 40-go pułku piechoty przez Horyń. Bataljon I obsadzał brzeg rzeki. Kilka godzin nieprzyjaciół zaciekłymi atakami próbował przeprowadzić się przez rzekę. Napróżno jednak, został odparty.

Dnia 30 czerwca oddziały polskie, dla bezpieczeństwa, spaliły most na rzece i do 6 lipca broniły się w Zaslawiu. Walki, tam stoczone, przyniosły pułkowi wielką chwałę. Bez łączności z innymi oddziałami, otoczeni ze wszystkich stron liczniejszym i silniejszym nieprzyjacielem, bez koni, prowiantu, taborów, 40-y pułk trwał bohatersko na swoich stanowiskach, nie tylko broniąc się zaciekle, lecz częściej tego bijąc nieprzyjaciela i zadając mu wielkie straty. Zasługa to wielka dowódców, którzy przykładem męstwa i poświęcenia świecili żołnierzom, żołnierze zaś bili się, jak na najlepsze wojsko przystało.

W nocy z 6 na 7 lipca 40-y pułk na rozkaz wycofał się z Zaslawia i przez miejscowości Bieleczyn, Gnojnice, Korytno, Siekierzynce, Suraż, Waśkowce, Tylawkę po trzech dniach marszu doszedł w nocy 9 lipca do Krzemieńca. Pod Krzemieńcem ciężkie czekały go walki. Dnia 11 lipca nieprzyjaciół rozpoczął natarcie i od tego dnia ciągle toczyły się walki. Walki odbywały się przeważnie w mieście i na przedmieściach, które ze wszystkich stron, otoczone były drutem kolczastym. Po kilka razy dziennie odpierano natarcia nieprzyjaciela lub na niego nacierano. Dnia 14 lipca w nocy zerwała się straszna burza, deszcz lał, jak z cebra, były pioruny, zaległa nieprzenikniona ciemność, a do tego jeszcze nieprzyjaciół wykonał dwa zaciekle natarcia. Zmęczeniu, złani deszczem, tak, że suchej nitki na nich nie było, żołnierze odpierali nieprzyjaciela, sami też robiąc wypadki. Pułk tu odniósł wielkie zwycięstwo. Podczas walk w Krzemieńcu wzięto kilkudziesięciu jeńców, 15 karabinów maszynowych, 60 koni i wozów, moc broni i t. d. W tym czasie poddał się 1-y kubański pułk kozaków. Nie można jednak było siedzieć ciągle w Krzemieńcu, bo służba wołała dalej. Dnia 21 lipca 40-y pułk wyszerował z Krzemieńca i po całonocnym marszu przyszedł do Poczałowa. Nieprzyjaciół zaczął podchodzić znacznymi siłami, lecz pułk nie dopuścił go, prażąc ogniem artylerji. Dnia 22 lipca grupa generała Szymańskiego, do której należał 40-y pułk,

sama zaczęła walkę zaczepną. Pułk 40-y uderzył na Bereżce i Bereżce Małe. Cały dzień trwały zaciekle walki. Natarcia i przeciwnatarcia szły jedno po drugim. Zdobyto na nieprzyjaciela wiele broni i amunicji artyleryjskiej, nie ponosząc wielkich strat. Ponieważ sąsiadująca 18-a dywizja musiała pod naporem nieprzyjaciela cofnąć się do Radziwiłłowa, leżącego niedaleko Brodów, przeto 40-y pułk 25 lipca przybył znowu do Poczajowa. W tym czasie 6-a armja powoli cofała się na linię rzeki Seret. 40-y pułk wysłano na linię Czepiele — Bobutychy.

W dniach 27 i 28 lipca 1920 roku pułk znajdował się w miejscowościach Hucisko Pieniackie i Podhorzec, niepodal Brodów, staczając ciągle z nieprzyjacielem drobne utarczki. Dnia 30 lipca I i II bataljony na spółkę z trzema bataljonami 105-go pułku i dwiema baterjami artylerji (dowodził pułkownik Rosnowski) ruszyły na wyprawę w kierunku na Brody. Na przedzie maszerował 105-y pułk piechoty. Zaraz pod Jasionowem 105-y pułk piechoty natrafił na nieprzyjaciela, nie mógł jednak sam złamać wroga. Dopiero 1-a kompanja 40-go pułku nadzwyczaj dzielnem natarciem wyparła nieprzyjaciela z Jasionowa. Dnia 30 lipca kapitan Nawrocki z kompanjami 2-ą, 5-ą i 7-ą wypadł na wieś Kadłubiska.

W ciągu sierpnia weszły w skład pułku: 105-y rezerwowy pułk piechoty, 2/V bataljon wartowniczy i półbataljon etapowy Kobryński. Pułk, zasilony temi oddziałami, osiągnął w dniu 31 sierpnia niezwykle wysoki stan bojowy, a to: 31 oficerów i 3098 bagnetów.

Dnia 3 sierpnia wypadło pułkowi znowu staczać zacięte boje koło wsi Pod Lasem i Dubiem. Nieprzyjaciel próbował się opierać, lecz po dwukrotnych natarciach z polskiej strony musiał wreszcie ustąpić, tracąc przeszło 100 zabitych, wiele karabinów maszynowych i innej broni.

Nieprzyjaciel zaczął uciekać, pułk puścił się wślad za nim. Po drodze zajął Boratyn, gdzie nocował, dla ostrożności zabezpieczając się od strony nieprzyjaciela czatami, którą to służbę tego dnia pełnił II bataljon. Od dnia 4 do 9 sierpnia pułk dalsze toczył walki o Buczynę, Naskawse, Suchowolę, o górę Makutę, wszędzie trzymając się na stanowiskach, i dopiero 9 sierpnia ruszył do Podhorzec. Dnia 13 sierpnia grupa pułkownika Rosnowskiego, do której należał 40-y pułk, otrzymała rozkaz rozbicia nieprzyjaciela, który przyciskał bezustannemi natarciami 19-y pułk piechoty w Toporowie. Dnia 14 sierpnia po północy z rejonu Monastyrzek — Stanisławczyk grupa wyruszyła

na nieprzyjaciela. Doszedłszy do wsi Moczulę, 1-a kompanja 40-go pułku, idąc w straży przedniej, natknęła się na silną placówkę nieprzyjaicelską. Korzystając z mgły, kompanja jednym zamachem spędziła placówki. Nie czekając, ruszono do natarcia na miasteczko Łopatyn. Jednym uderzeniem rozbito nieprzyjaciela, który uciekł w popłochu. Były tam dwa pułki jazdy, a sam Budienny podobno ledwo zdążył ujść w białiznie samochodem. Zdobyto trzy karabiny maszynowe, stację telegrafu bez drutu, 17 koni, wozy, moc amunicji artyleryjskiej i karabinowej oraz prawiantu. Wzięto też jeńców. Nieprzyjaciół poniosł bardzo duże straty; z polskiej strony było 10 rannych. Nieprzyjaciół próbował odebrać Łopatyn, jednakże oddziały nasze wytrwały na stanowisku, dopóki nie przyszedł rozkaz do wycofania się. Bataljon I z jednym bataljonem 105-go pułku piechoty musiał się przebić przez nieprzyjaciela. Najdzielniej spisały się w tym dniu 3-a i 1-a kompanje. Co znaczy odwaga, dowodem tego było, iż 3 karabiny maszynowe i 115 nieustraszonych szeregowych, dzielnie się opierając, potrafiło tego dnia zatrzymać na sobie brygadę kawalerji, czyli dwa pułki. W Stanisławczuku pułk się uporządkował i wraz z całą grupą pułkownika Rosnowskiego wycofał się przez Monastyrzek, Busk do Kamionki Strumiłowej, gdzie przybył dnia 15 sierpnia w nocy. Pułk stracił w tych walkach 2 oficerów i około 125 szeregowych w rannych, zabitych i zaginionych.

Dalsze walki toczyły się 16 sierpnia w okolicach pod Jamnem. Znowu pułk stracił por. Sapkę, oficera kochanego i bardzo wielu szeregowych, którzy padli śmiercią walecznych. Dnia 18 sierpnia pułk cofnął się do Kulikowa pod Lwowem, gdzie spotkał III bataljon, który powrócił z frontu północnego. Tam też w Kulikowie, zebrała się cała 5-a dywizja, aby wyruszyć na nową ofensywę. Ofensywa była szczęśliwą, bo niebawem wygrana wojna się skończyła.

III BATALJON NA FRONCIE LITEWSKO-BIAŁORUSKIM.

W tym czasie, kiedy pułk walczył na południu z Budiennym, III bataljon bił się na północy. Bataljon ten dnia 28 maja 1920 roku zawagonowany w Żmerynce, przybył dnia 4 czerwca do miasteczka Nowoświęciany na froncie północno-wschodnim. Od 5 czerwca bataljon, który teraz był przydzielony w skład odwodu „armji rezerwowej” gen. Sosnkowskiego, siedł marszami ku północy — w stronę nieprzyjaciela. Przez wsie Świrki,

Woropajewo, Czeresz przybył w rejon stacji Kruki — Frano-pol, gdzie przydzielono go do I brygady jazdy.

Dnia 12 czerwca bataljon brał już udział w walkach, które się toczyły nad rzeką Dźwiną, pod wsią Dregucie. Dnia 14 czerwca monitor nieprzyjacielski z rzeki Dźwiny ostrzeliwał 9-ą i 10-ą kompanje. Od 15 do 18 czerwca trwał silny ogień artyleryjski, i ścierały się ze sobą patrole. Dnia 19 czerwca grupa generała Żeligowskiego, do której należał bataljon wraz z I brygadą jazdy, natarła na cofającego się nieprzyjaciela. Doszedłszy na linję wsi Wianuża, III bataljon napotkał na silny opór nieprzyjaciela. Cały dzień trwały natarcia i przeciwnatarcia. W końcu III bataljon cofnął się i wrócił na pozycje wyjściowe. Przydzielono potem bataljon do XV brygady piechoty, pozostając w Klewaniu do 28 czerwca. Następnie bataljon przeszedł do miejscowości Gliwiec, a na drugi dzień do Nowosiółek. Dzień 1 lipca zastał bataljon w Zadorożu, gdzie pozostawał do 3 lipca, jako odwód 5-ej dywizji piechoty. Dnia 4 lipca ogromne siły sowieckie pod wodzą Tuchaczewskiego ruszyły na 1-ą armję polską, w której skład wchodził i III bataljon 40-go pułku. Wywiązały się zaciekle walki. Dnia 4 lipca bataljon wyruszył przez Pruszków w kierunku na Pliszę, po drodze lotnik sowiecki obrzucił go bombami. Pliszę po krótkiej walce zajęto. Odparto przeciwnatarcie jazdy i utrzymano się na stanowiskach. Jednak 5 lipca przyszedł rozkaz, by spalić wszystkie mosty i magazyny wojskowe; mosty — aby utrudnić nieprzyjacielowi pościg, magazyny — aby nieprzyjaciel nie miał zdobyczy. Bataljon cofał się teraz do Gliniak. Rano wielkie siły kawalerji nieprzyjacielskiej uderzyły na III bataljon, zmuszając część jego, otoczoną nad jeziorem, do rozpaczliwej i zażartej obrony. Wreszcie dowódca bataljonu, kapitanowi Majkowskiemu, udało się przebić przez nieprzyjaciela i przeprowadzić przez bagnistą rzekę, której bagna chroniły bataljon przed pościgiem kawalerji. Chwile były ciężkie. Każdy żołnierz bił się za trzech. Głodny, obdarty, niewyspany walczył z bezprzykładnem męstwem, jednak z tego powodu, iż w tym czasie bataljon ciągle się cofał, wielkie poniósł straty i nic dziwnego, bo na jednego trzech, albo i więcej przypadało przeciwników. Zebrał się wreszcie III bataljon i zaczął się cofać w kierunku na Głębokie, lecz po drodze, otoczony ze wszystkich stron liczną nieprzyjacielską kawalerją, pomimo bohaterskiej obrony został rozbity. Do dnia 10 lipca zbierała się reszta bataljonu w Wilejce, poczem nastąpił odwrót przez miejscowości Wielkie Sioło i Silinówkę do Chołchła.

Dalej bataljon maszerował już, jako straż boczna cofającej się dywizji litewsko-białoruskiej, przez Dubiny, Zabrzezie, Demidowicze, Filipiszki. Przeprowadzając się przez rzekę Berezynę, doszedł do Wiszniewa. Na drugi dzień, t. j. 16 lipca, bataljon przybył do Lipniszek, gdzie otrzymał rozkaz uderzenia na wieś Czerbiny. W walkach tych został ranny dowódca bataljonu, kapitan Majkowski. Bataljon był stale w odwodzie. Do miasta Szczuczyna przybył dnia 17 lipca. Dnia 23 i 24 lipca brał udział w walkach pod Wołpą nad Niemnem. Następnie bataljon przybył do Białegostoku. Nareszcie 29 lipca 1920 roku zawagonował się na stacji Małkini i odjechał do Lwowa, aby połączyć się z pułkiem.

OSTATNIA OFENSYWA NA STAROKONSTANTYNÓW.

Dnia 21 sierpnia 1920 roku 5-a dywizja, a z nią 40-y pułk po odpowiednim zorganizowaniu i wcieleniu w szeregi 105-go pułku piechoty (rez.) ruszyła do przeciwnatarcia, aby odepchnąć nieprzyjaciela od Lwowa i oprzeć front o linię rzeki Bugu. Pierwszego dnia osiągnięto linię Kanału Rządowego, Jaryczowa Nowego i Ceperowa. Na drugi dzień, idąc dalej, natrafiono na opór nieprzyjaciela pod wsią Podliski Wielkie. Po wyparciu nieprzyjaciela zajęto wieś Połonice, Zadwórze i Breniów, wzięwszy jeńców, karabiny maszynowe, konie i t. d. Nieprzyjaciel miał 20 zabitych, gdy własne straty wynosiły tylko 6 rannych. Dalej nastąpiły kolejno walki: pod Żelechowem, Milatynem Starym, Zadwórzem i Liskiem. Pułk 40-y brał udział w tych walkach. Wspierały go czołgi. Sławny pociąg pancerny „Generał Iwaszkiewicz” wspierał pułk przy zdobywaniu stacji kolejowych. Tak doczekano się 30 sierpnia. Toczyły się wtedy walki pod Hreniowem i Ubinami, wszędzie jednak górą byli Polacy. Czas do 6 września upłynął na ciągłych walkach, które w szczególności krwawe były koło miasteczka Buska. Polegli tam podporucznik Wańczyk i 4 szeregowych.

Dnia 6 września podpułkownik Weiss, ówczesny dowódca pułku, wydał rozkaz przeprowadzenia wypadu na wieś Jabłonówkę. Bataljon I, którym dowodził kapitan Wierzehoń, szedł pierwszy z zadaniem zdobycia folwarku i wsi Jabłonówki. W pierwszej linii szły dwie kompanie z karabinami maszynowymi, w odwodzie zaś jedna kompania z dwoma karabinami maszynowymi. Była godzina 7 rano. Nieprzyjaciel otworzył bardzo silny ogień z karabinów maszynowych i z trzech stron bił

krzyżowym ogniem artylerji. Jednak żołnierze I bataljonu, jak wicher, szli naprzód. Koło potoku Rokitna wyparto nieprzyjaciela z okopów, zdobywając przytem dwa karabiny maszynowe. Nie przestając nacierać, zdobyto folwark Jabłonówkę, a dalej jednym silnem uderzeniem i wieś Jabłonówkę, z której nieprzyjaciel uciekł w popłochu. W tym samym czasie II bataljon zdobył Poburzany, a III bataljon odparł wszystkie natarcia kawalerji, która, będąc odcięta, próbowała się przebijać.

Po wykonaniu zadania pułk wrócił do Buska. Wielkie to było zwycięstwo, którem się słusznie pułk chlubić może. Składał się wtedy z samych prawie młodych żołnierzy, którzy pierwszy raz byli w boju, a pomimo to dzielnością zdobyli sobie imię starych wiarusów. Na pamiątkę tego zwycięstwa, będącego dla nich chrztem bojowym, pułk każdego roku obchodzi 6 września swoje święto pułkowe, aby wskazać żołnierzom, którzy teraz służą i na wojnie nie byli, jak się zdobywa nazwę dobrego żołnierza. Zdobyto 5 karabinów maszynowych, 120 karabinów, konie i moc wszelkiego sprzętu. Nieprzyjaciel stracił przeszło 100 zabitych i 143 jeńców, wziętych do niewoli. Dopiero 9 września nowe toczyły się walki o wsie Kupcze i Rakobuty; zginął tam ppor. Wacowski, oficer dzielny i uparty w boju. Robiono potem wypadu w dniach 13 i 15 września na wsie Stronibaby, Czuczmany i Humniska.

Tymczasem 6-a armja, która wspólnie z grupą generała Pawlenki i 6-ą ukraińską dywizją biła Rosjan, rozpoczęła ofensywę celem uwolnienia Małopolski wschodniej od nieprzyjaciela. W tej ofensywie 40-y pułk piechoty stoczył 17 września pierwszą walkę pod Oleskiem. Zacięty to był bój, i widać Rosjanom tego się dostało, bo od tego czasu uciekali bez przerwy, unikając spotkania. Pułk ścigał ich przez miejscowości Czyszki, Zablotce, Brody, Poczajów, Kołosów, Nowosiółki, Nowystaw. i 30 września po dziewięciu dniach nieprzerwanego marszu przyszedł do Starokonstantynowa. Tam zażyto trochę spokoju, bo dopiero 10 października wyruszono na nowe boje. Nieprzyjaciel napadł na sprzymierzone z Polską wojska ukraińskie, które stały około Derażni i Lityna. I brygada kawalerji z 40-ym pułkiem piechoty miała wesprzeć Ukraińców, uderzając Rosjanom na tyły i boki. Najpierw podjechał na samochodach ciężarowych I bataljon, jednakże z powodu wielkiego oporu nieprzyjaciela pod Nowokonstantynowem nie mógł się posunąć dalej. Z pomocą pośpieszyła 15 października reszta pułku i dnia 17

października nanowo rozpoczęła się walka. Po uporczywej walce III bataljon zajął wieś Susłowce, II bataljon most na rzece Bohu, I bataljon zaś nacierał na Nowokonstantynów, wkońcu go zdobywając. Wzięto znowu 60 jeńców i karabiny maszynowe.

Jeszcze raz dnia 18 października toczyły się walki pod wsią Łuki i Djakowce. Ale były to już ostatnie w tej wojnie, ponieważ tego dnia Rosjanie prosili o rozejm, wobec czego na całym froncie armii polskiej zaprzestano działań wojennych.

W październiku pułk stanął u szczytu potęgi, a jak ogromnie się rozwinął, wskazuje następujące porównanie. Dnia 24 listopada 1918 roku istniała jedna kompanja polowa. W październiku 1920 roku, a więc niespełna w dwa lata później, w skład pułku wchodziły: 12 kompanij polowych, 4 kompanje karabinów maszynowych, kompanja techniczna i sztabowa, pluton jeźdźców i bataljon zapasowy.

Dwa miesiące stał pułk w różnych miejscowościach, powoli, marszami zbliżając się do kraju. Dopiero 22 grudnia 1920 roku przed samem Bożem Narodzeniem pułk przemaszerował do Lwowa.

PO WOJNIE.

40-y pułk piechoty i po wojnie nie ustawał w pracy. Poza wyszkoleniem wojskowem zaczęła się praca oświatowa. Pułk znów rozpoczął walkę z niebezpiecznym wrogiem — ciemnotą.

Założono bibliotekę dla żołnierzy, w której jest przeszło 1000 książek. Kursa dla analfabetów dbają, aby ani jeden żołnierz nie wyszedł z wojska, nie umiejąc pisać i czytać.

Pogadanki i wykłady oświatowe, zwiedzanie muzeów, pogłębia wiedzę, pokazując świat, o którym wielu żołnierzy nie miało pojęcia. Pomyślano też o rozrywce. Kino garnizonowe wyświetla ciekawe obrazy.

W teatrach grają piękne sztuki, na które wysyła się żołnierzy.

Sport, to znaczy wychowanie fizyczne pomyślnie się rozwija.

Staraniem pułku urządzono boisko sportowe, plac szturmowy i ślizgawkę, największą i najlepszą we Lwowie.

Rozwija się przeto u żołnierza zdrowie, siła, zręczność i wytrzymałość.

I gospodarki odłogiem nie pozostawiono.

Założono spółdzielnię wojskową, w której żołnierz taniej lepszy towar nabywa. Spółdzielnia świetnie się rozwija, mając

około 20.000 zł. miesięcznego obrotu. Zyski, jakie pułk ma z tych urzędzeń, idą na oświatę i sport.

Wszystko powstało z pracy oficerów i szeregowych, za grosze własne, które się z początku składało. Dziś już powoli wysiłki i starania wydają owoce, owoce pracy, która i Ojczyźnie naszej i pułkowi był dodatni zapewnia.

CHORĄGIEW PUŁKOWA.

Miasto Lwów, od wieków słynące wielkiem męstwem, nieraz w dawnych czasach krwią swoją wierność Ojczyźnie naszej — Polsce okazywało.

Lwów z malutkiej wioski pod opiekuńczemi skrzydłami Polski i przy pomocy polskich królów, którzy go licznemi obdarzali przywilejami, wyrósł na wielkie i bogate miasto.

Nie dziwnego zatem, że stał się pokusą dla różnych sąsiednich narodów, które ciągle zagarnąć go chciały. Zapędzali się pod Lwów Tatarzy, Turcy, Węgrzy, Kozacy, lecz zawsze wracać musieli z sromotną klęską.

Rozbijały się ich zastępy o hartowne, jak stal, wierne Ojczyźnie serca Lwowian.

Mieszczanstwo lwowskie, przechowując w pamięci walki, jakie staczali ich przodkowie w obronie Lwowa, więcej może, niż inni, potrafili ocenić zasługi, jakie 40-y pułk piechoty położył w ostatniej wojnie.

Chcąc okazać wdzięczność dla 40-go pułku, mieszkańcy Lwowa postanowili ofiarować chorągiew.

Zebrał się komitet, na jego czele stanęli: prezydent miasta Józef Neuman, Kazimiera Neumanowa, dr. Jan Poratyński i Jan Sudhorff. Poza tem jeszcze 27 najwybitniejszych obywateli Lwowa.

Całe miasto dawało składki, a samą chorągiew i piękną księgę, która się księgą chorągwaną nazywa, wykopali i materiał na nie ofiarowali kupcy i rzemieślnicy Lwowa.

Dnia 6 września 1924 roku odbyło się uroczyste wręczenie chorągwi pułkowi. Poprzedziła je msza św. połowa na Placu Mariackim, poczem prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, wręczył chorągiew ówczesnemu dowódcy pułku, pułkownikowi Władysławowi Złomowi-Langnerowi.

Po wręczeniu chorągwi nastąpiła defilada, a po południu poświęcenie boiska sportowego i festyn dla żołnierzy.

W tej chorągwi pułku skupia się sława pułku i wdzięczność Narodu. W chorągwi, jak w skarbcu, pułk przechowuje pamięć o poległych kolegach, honor pułku i jego imienia.

Na wieczną pamiątkę młodym pokoleniom żołnierzy wypisane są na chorągwi daty sławnych bojów, jakie pułk staczał, a więc: Krzemieniec, Wołpa, Łopatyn, Busk, Nowokonstantynów, Kościarnia, Sokolniki, Olesko. A w pośrodku widnieją słowa: „Honor i Ojczyzna“, o których zawsze pamiętać powinni żołnierze pułku.



LISTA POLEGŁYCH I ZMARŁYCH Z RAN.

Oficerowie:

- | | |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1. ppor. Bader Maksymiljan | 15. ppor. Orłowski Stefan |
| 2. ppor. Doliwa Jan | 16. ppor. Petrykiewicz Michał |
| 3. kpt. Gaber Edward | 17. ppor. Philippi |
| 4. kpt. Hanuszewski | 18. ppor. Potrzebski Paweł |
| 5. kpt. Huppenthal Józef | 19. kpt. Riess Leopold |
| 6. ppor. Jackiewicz Andrzej | 20. ppor. Rokowski Edward |
| 7. ppor. Kocek Tadeusz | 21. kpt. Sapka Antoni |
| 8. ppor. Kowalski Kazimierz | 22. ppor. Stankiewicz Edward |
| 9. kpt. Kraus Rudolf | 23. kpt. Szczyrkowski Geza |
| 10. kpt. Kremer Ludwik | 24. ppor. Urban Ludwik |
| 11. ppor. Krukowski Adam | 25. ppor. Wacowski Stefan |
| 12. ppor. Kwieciński Henryk | 26. ppor. Wańczyk Julian |
| 13. ppor. Lewandowski Wincenty | 27. ppor. Zdanowski Stefan |
| 14. ppor. Dr. Macher Norman | |

Szeregowi:

- | | |
|---------------------------------|-------------------------------|
| 1. szer. Adameczuk Jakób | 24. szer. Batożyński Andrzej |
| 2. szer. Adamek Wincenty | 25. szer. Bereza Michał |
| 3. szer. Adamus Piotr | 26. szer. Bernat Adam |
| 4. szer. André Józef | 27. szer. Bezura Wawrzyniec |
| 5. szer. Andzel Piotr | 28. szer. Biedal Jan |
| 6. szer. Andrzejewski Stanisław | 29. szer. Berezowski Adolf |
| 7. szer. Anioł Józef | 30. szer. Bieder Henryk |
| 8. szer. Antosiak Wojciech | 31. szer. Bielecki Marjan |
| 9. szer. Apostoł Piotr | 32. szer. Bielecki Wiktor |
| 10. szer. Artecki Marjan | 33. kpr. Bieder Henryk |
| 11. szer. Babiarz Franciszek | 34. szer. Biesiadecki Antoni |
| 12. szer. Balawender Antoni | 35. szer. Bogdański Józef |
| 13. st. sierż. Bachman Michał | 36. szer. Boguś Władysław |
| 14. szer. Bajdak Ludwik | 37. sierż. Błażkow Stanisław |
| 15. szer. Bal Jan | 38. szer. Bloch Władysław |
| 16. szer. Baranowski Jan | 39. szer. Blaszczyk Antoni |
| 17. szer. Barchan Wincenty | 40. szer. Boguski Jerzy |
| 18. szer. Bargiel | 41. szer. Borgeński Władysław |
| 19. szer. Babirecki Andrzej | 42. szer. Borowy Antoni |
| 20. szer. Bader Maksymiljan | 43. szer. Brandys Jan |
| 21. szer. Bartman Michał | 44. szer. Brzeziński Józef |
| 22. szer. Bartosiewicz Karol | 45. szer. Brzeziński Stefan |
| 23. szer. Barkiewicz Wacław | 46. szer. Brzozowski Józef |

47. szer. Buczyk Grzegorz
48. szer. Buda Piotr
49. szer. Bury Michał
50. szer. Bury Walenty
51. szer. But Leon
52. plut. Buta Roman
53. szer. Bzeglin J.
54. szer. Bzdula Gabrijel
55. szer. Calkowski Władysław
56. szer. Chajnosz Andrzej
57. szer. Chomeniuk Wiktor
58. szer. Choroba Marcin
59. szer. Chnydziewicz Bernard
60. szer. Chwałczyński Wawrzyniec
61. szer. Cierpiało Jan
62. szer. Ciupa Józef
63. plut. Ciupa Józef
64. szer. Cich Józef
65. szer. Ciepielak Zygmunt
66. szer. Cymbalista Adam
67. szer. Cyra Stanisław
68. szer. Czech Wojciech
69. szer. Czuchraj Józef
70. szer. Czarnecki Jan
71. szer. Czarniecki Piotr
72. szer. Czuchaj Jan
73. szer. Chudziak Jan
74. szer. Czuwała Jan
75. szer. Danenhainer Karol
76. szer. Derenowski Stanisław
77. sierż. Demeczek Józef
78. szer. Dolega Antoni
79. szer. Dominik Jan
80. szer. Dorczak Szczepan
81. szer. Drabczyk Franciszek
82. szer. Drapiński Kazimierz
83. szer. Drońka Tomasz
84. st. sierż. Drejer Jan
85. st. szer. Drejer Jan
86. kpr. Dolijan Władysław
87. kpr. Dominik Jan
88. st. szer. Drygała Stefan
89. szer. Dublicki Zygmunt
90. szer. Dudek Franciszek
91. szer. Duraj Szczepan
92. szer. Duraus Wasyl
93. szer. Durkacz Adam
94. szer. Drabczyk Franciszek
95. szer. Dziurga Antoni
96. szer. Dziurman Józef
97. szer. Dzik Józef
98. szer. Dzimura Stanisław
99. szer. Dybczak Franciszek
100. szer. Dymański Franciszek
101. kpr. Dyjankiewicz Józef
102. kpr. Dyrdziński Rudolf
103. kpr. Dysiewicz Piotr
104. st. szer. Dymek Błażej
105. kpr. Eljasz Gerhard
106. kpr. Eljas Józef
107. szer. Elias
108. szer. Fedak Marjan
109. szer. Figacz Kazimierz
110. szer. First Jan
111. sierż. Florjan Ludwik
112. szer. Fostasz Tomasz
113. szer. Fugowicz Franciszek
114. plut. Furman Maciej
115. st. szer. Gau Władysław
116. st. szer. Gan Władysław
117. st. szer. Gniady Tomasz
118. szer. Gąsiorowski Franciszek
119. szer. Gaworeczyk Michał
120. szer. Gębała Stanisław
121. kapr. Giborski Józef
122. szer. Glinkowski Mikołaj
123. szer. Gładek Franciszek
124. szer. Golas Jan
125. szer. Gołob Mieczysław
126. szer. Gondziński Adam
127. szer. Gorzeliński Michał
128. szer. Garzeliński Józef
129. szer. Graczyk Stanisław
130. szer. Grochowicz Jan
131. szer. Grochowina Jan
132. szer. Grech Pańko
133. szer. Grudniewicz Karol
134. szer. Grzybowski Aleksander
135. szer. Grabowski Jan
136. szer. Gralak Ignacy
137. szer. Grys Tomasz
138. szer. Grys Władysław
139. szer. Grzegorezyk Władysław
140. szer. Grzybowski Klemens
141. szer. Gumola Jan
142. kpr. Gumola Jan
143. kpr. Gurak Jan
144. szer. Gurak Jan
145. szer. Gwuna Antoni
146. kpr. Hess Florjan

147. szer. Haligowski Jan
148. szer. Helif Franciszek
149. szer. Heljasz Józef
150. szer. Hodecki
151. szer. Homenda Franciszek
152. sierż. Hołodniak Józef
153. szer. Horyn Jan
154. szer. Hula Antoni
155. szer. Janca Tomasz
156. szer. Janas Antoni
157. szer. Janke Otto
158. szer. Jankowski Franciszek
159. szer. Jankowski Władysław
160. szer. Jarcza Józef
161. szer. Jaskier Tomasz
162. szer. Jackiewicz Władysław
163. szer. Jangass Stanisław
164. szer. Janicki Franciszek
165. szer. Jaskulowski Klemens
166. st. szer. Jakolski Czesław
167. plut. Jarosz Franciszek
168. szer. Jaworski Jan
169. szer. Jung Daniel
170. st. szer. Jurczyński Bronisław
171. st. szer. Juszczyński Bronisław
172. szer. Jużwenko Paweł
173. szer. Juźwiak Stanisław
174. plut. Karpiel Kazimierz
175. szer. Kaczocik Bronisław
176. szer. Kaczorowski Andrzej
177. szer. Kado Stanisław
178. szer. Kałamarz Stanisław
179. szer. Kaprzak Jan
180. szer. Kaźmierczak Adam
181. szer. Kanas Antoni
182. szer. Kaszewski Franciszek
183. szer. Kielich Leon
184. szer. Kijowski Władysław
185. szer. Kluss Ignacy
186. szer. Klus Roman
187. szer. Kocker Jan
188. szer. Kołodziej Stanisław
189. szer. Kołosiński Stanisław
190. szer. Konik Mieczysław
191. szer. Kopec Franciszek
192. szer. Kopel Wojciech
193. szer. Kostrzyński Eugenjusz
194. szer. Kowalczyk Franciszek
195. szer. Kowalczyk Michał
196. szer. Koziolek Józef
197. szer. Kozłowski Stanisław
198. szer. Kołodziejczyk Jan
199. szer. Kozłowski Bolesław
200. szer. Kopyniecki Jan
201. szer. Korpowski Piotr
202. szer. Kostka Kazimierz
203. st. szer. Korpowski Piotr
204. kpr. Kostrzewski Kazimierz
205. kpr. Kowalski Aleksander
206. st. szer. Kita Wojciech
207. st. szer. Krumhorn Adolf
208. szer. Krawczyński Ludwik
209. szer. Krawiec Tomasz
210. szer. Krocak Wojciech
211. szer. Kraus Władysław
212. szer. Kulbacki Jan
213. szer. Kurowski Jan
214. st. szer. Legęć Józef
215. szer. Lenard Marcin
216. szer. Lepecki
217. szer. Leśniak Józef
218. szer. Leśniowski Jan
219. szer. Lewandowski Antoni
220. szer. Lewandowski Franciszek
221. szer. Lewkowicz Dawid
222. szer. Lisak Tadeusz
223. szer. Linczer Józef
224. szer. Ludwik Marjan
225. szer. Łabęcki Franciszek
226. szer. Łanot Andrzej
227. szer. Łoboda Michał
228. szer. Łukaszewski Bolesław
229. kpr. Łukasiewicz Jan
230. plut. Łyczkowski Bronisław
231. szer. Maciaga Władysław
232. szer. Mazgaj Wiktor
233. szer. Markowski Edmund
234. szer. Machymiak Józef
235. szer. Makowski Paweł
236. szer. Maniak Franciszek
237. szer. Mantel Aron
238. szer. Markiewicz Ksawery
239. szer. Martyniak Józef
240. plut. Marchewka Emiljan
241. kpr. Maćko Włodzimierz
242. kpr. Maćkowiak Wojciech
243. st. szer. Martyka Jan
244. st. szer. Mączka Walenty
245. szer. Meiteles Leon
246. szer. Miednicki Piotr

247. szer. Missalski Bolesław
248. szer. Mniszka
249. szer. Moskał Jędrzej
250. szer. Moskał Ludwik
251. szer. Mrówka Michał
252. szer. Nagiewicz Jan
253. szer. Narolski Antoni
254. szer. Nastalek Bolesław
255. szer. Nęcza Józef
256. szer. Niedbał Kazimierz
257. szer. Niedbał Leon
258. szer. Niemiera Józef
259. szer. Niewiadomski Ignacy
260. szer. Niedzielski Jan
261. st. szer. Neuman Józef
262. szer. Nowak Andrzej I
263. szer. Nowak Andrzej II
264. szer. Nowicki Józef
265. szer. Nowowiejski Stanisław
266. sierż. Ochrymowicz Jan
267. szer. Ochitko Jan
268. szer. Orzeniak Józef
269. szer. Ogryzek
270. szer. Osławski Józef
271. plut. Ostapczuk Maksymilian
272. st. szer. Olczak Jan
273. st. szer. Ostrowski Franciszek
274. szer. Parnes Majer
275. szer. Pawłowski Jerzy
276. szer. Pawulski Kazimierz
277. szer. Pazura Stanisław
278. szer. Piekarski Bolesław
279. szer. Piękny Abraham
280. plut. Piotrowski Stanisław I
281. plut. Piotrowski Stanisław II
282. plut. Pituch Paweł
283. plut. Plewa Józef
284. st. szer. Pilarski Stefan
285. sierż. Podgórski Jan
286. szer. Porębski Piotr
287. st. szer. Pudło Wincenty
288. sierż. Rarogiewicz Antoni
289. plut. Radecki Franciszek
290. kpr. Radecki Stanisław
291. st. szer. Radmirski Julian
292. szer. Regula Franciszek
293. st. szer. Rodmirski Julian
294. st. szer. Rokita Władysław
295. st. szer. Ruciński Franciszek I
296. st. szer. Ruciński Franciszek II
297. szer. Rokicki Michał
298. szer. Ruciński Włodzimierz
299. szer. Ruebenbauer Kazimierz
300. szer. Rusiecki Józef
301. szer. Rupań Antoni
302. szer. Romanowicz Konstanty
303. szer. Rozmaryn Mozes
304. szer. Ruciński Władysław
305. szer. Rudanicki Paweł
306. kpr. Rynglewicz Władysław
307. szer. Rybak Władysław
308. kpr. Rzewuski Karol
309. szer. Rzepecki Stanisław
310. sierż. Sack Izidor
311. szer. Safandowski Piotr
312. szer. Schittler Roman
313. szer. Serbeński Władysław
314. szer. Siembieda
315. szer. Sieruga August
316. szer. Singer Izidor
317. szer. Sikorski Władysław
318. szer. Siuła Piotr
319. szer. Smolarek Piotr
320. szer. Smolnicki Marcin
321. plut. Słotyk Stanisław
322. szer. Solkiewicz Antoni
323. szer. Staszek Stanisław
324. szer. Stanisławski Antoni
325. szer. Starościak Józef
326. szer. Struzik
327. szer. Suchowski Stanisław
328. szer. Suchowirski
329. szer. Świech Jan
330. szer. Świstalski Stanisław
331. kpr. Strzałkowski Władysław
332. kpr. Strzepak Stefan
333. kpr. Stańczyk Zygmunt
334. kpr. Strzelczyk Józef
335. st. szer. Syjankiewicz Józef
336. szer. Szczepak Jan
337. plut. Szczotka Józef
338. sierż. Sznajder Franciszek
339. plut. Szafranski Mieczysław
340. kpr. Szczerbicki Władysław
341. szer. Szarowski Józef
342. szer. Sznyrka Roman
343. szer. Szot Franciszek
344. szer. Szulgienia Jan

- | | |
|---------------------------------|--|
| 345. st. szer. Szymański Jan | 375. szer. Wojewoda Jan |
| 346. szer. Szuby Michał | 376. szer. Woźniak Stanisław |
| 347. plut. Tepiczka Jan | 377. szer. Woźniak Jan |
| 348. szer. Turkiewicz Władysław | 378. szer. Woźniak Franciszek |
| 349. szer. Tyrka Stanisław | 379. szer. Wróblewski Władysław |
| 350. szer. Tymrokiewicz Jan | 380. szer. Wysocki Stanisław |
| 351. st. szer. Ukleja Andrzej | 381. szer. Zabęcki Franciszek |
| 352. szer. Uniewski Józef | 382. st. szer. Zakolski Czesław |
| 353. kpr. Urban Stanisław | 383. szer. Zakrzewski Michał |
| 354. szer. Waluś | 384. szer. Zalinowski Ignacy |
| 355. szer. Wanet Marcin | 385. szer. Zaluska Wincenty |
| 356. szer. Warchol Jan | 386. plut. Zambicki Andrzej |
| 357. szer. Wąsowicz Karol | 387. szer. Zawada Wojciech |
| 358. szer. Wierzba | 388. szer. Zawada Wincenty |
| 359. szer. Wieczorek Mieczysław | 389. szer. Zawieruszyński Michał |
| 360. szer. Wieloch Antoni | 390. st. szer. Zawisza Jan |
| 361. szer. Wikrota Stanisław | 391. szer. Zentek Adam |
| 362. szer. Wilk Pankracy | 392. szer. Zgudka Michał |
| 363. szer. Więzek Stanisław | 393. szer. Ziarko Józef |
| 364. szer. Wiśniewski Jan | 394. szer. Zieliński Jacenty |
| 365. szer. Wiśniowiec Stanisław | 395. szer. Zieliński Stanisław |
| 366. szer. Witwicki Władysław | 396. szer. Zieliński Stefan |
| 367. kpr. Witkowski Marjan | 397. szer. Ziętarski Stanisław |
| 368. kpr. Witrylak Stanisław | 398. st. szer. Zimbiłkiewicz Władysław |
| 369. szer. Wondraszek Marjan | 399. szer. Ziolkowski Stanisław |
| 370. szer. Wlostowski Stanisław | 400. szer. Zwiek Antoni |
| 371. szer. Wojtasik Stanisław | 401. kpr. Żadołek Józef |
| 372. kpr. Woźniak Michał | 402. szer. Żłobecki Jan |
| 373. szer. Wiśniewski Konstanty | 403. kpr. Żolnierowicz Stanisław |
| 374. szer. Witasiak Jan | |

LISTA ODZNACZONYCH SREBRNYM KRZYŻEM ORDERU WOJENNEGO
„VIRTUTI MILITARI“ V-ej KLASY.

- | | |
|-----------------------------------|----------------------------------|
| 1. st. sierż. Blajda Franciszek | 13. mjr. Majkowski Benedykt |
| 2. kpt. Dmyszewicz Ludwik | 14. kpr. Małek Sebastjan |
| 3. ś. p. ppor. Doliwa Jan | 15. kpt. Maresch Adolf |
| 4. ś. p. kpr. Dysiewicz Piotr | 16. sierż. Maziarz Wincenty |
| 5. sierż. Fortuna Stanisław | 17. plut. Pawlak Wojciech |
| 6. ś. p. kpt. Gaber Edward | 18. chor. Piotrowski Józef |
| 7. sierż. Hołowiński Ludwik | 19. plk. Roźnowski Stanisław |
| 8. ś. p. ppor. Jackiewicz Antoni | 20. ś. p. kpt. Szczyrkowski Geza |
| 9. por. Kordaszewski Kazimierz | 21. szer. Szpakowski Władysław |
| 10. plk. Krauss Karol | 22. ś. p. ppor. Urban Ludwik |
| 11. mjr. Królikowski Julian | 23. plk. Weiss Henryk |
| 12. ś. p. ppor. Kwieciński Henryk | 24. mjr. Wierzchoń Jan |

ZDOBYCZ PUŁKU.

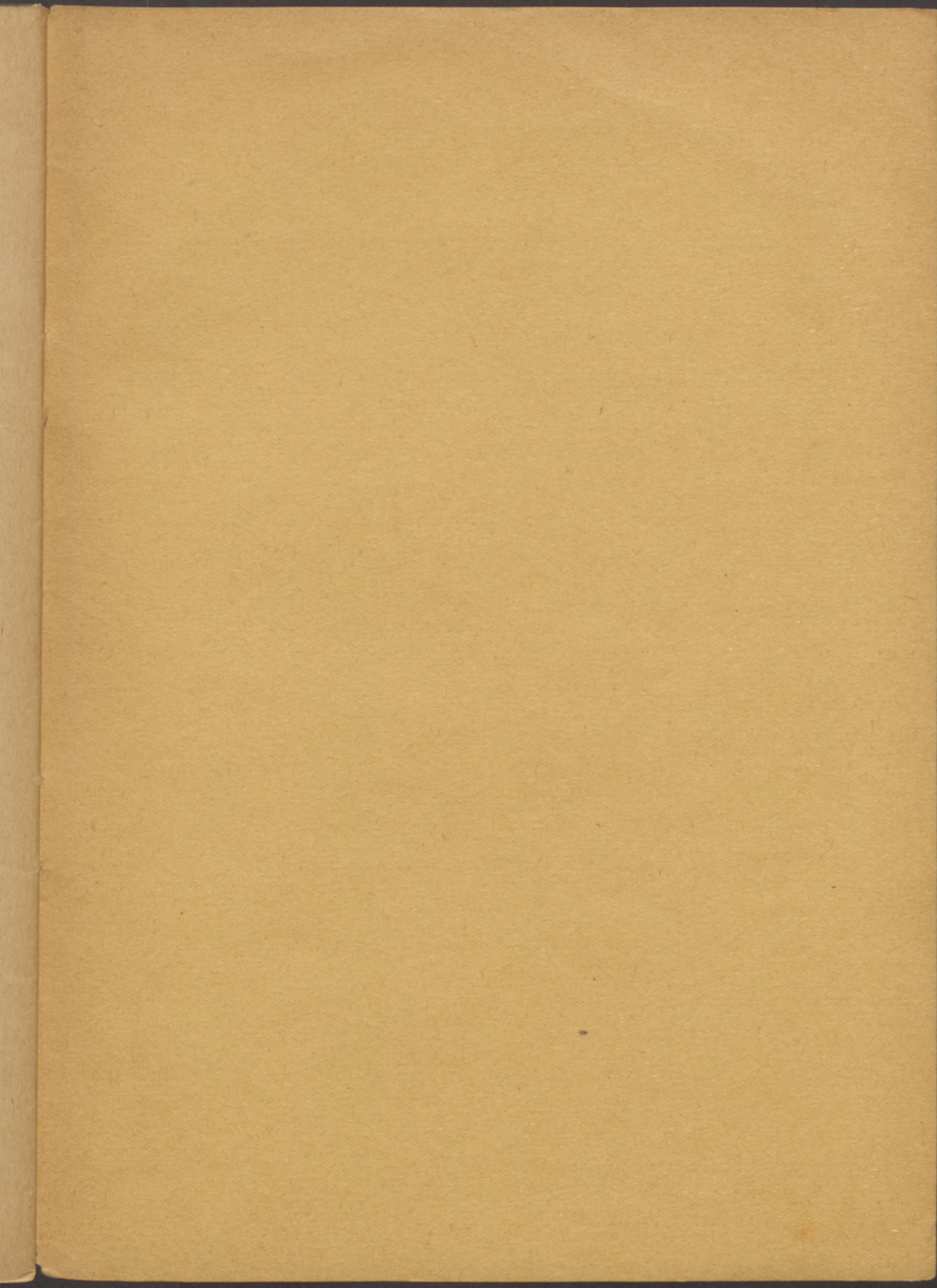
Jak dzielnie spisywał się 40-y pułk na wojnie, świadczy ilość zdobyczy, która wyniosła: 834 jeńców, 1 działo, 1 armatkę piechoty, 48 karabinów maszynowych, 656 karabinów ręcznych, 484 szabel, 515 koni, 15 aparatów telefonicznych, 1 radjostację, oraz ogromną ilość amunicji karabinowej i artyleryjskiej.



Biblioteka Główna UMK



300022318251



14. 12. -

221 653

14. 12. -

221 653

